Rok 30 Poznań, piątek 10 maja 1912 Nr. 106.

WIELKOPOLANIN

»WIELKOPOLANIN« wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. — Przedpłata na pocztach: kwartalnie 1,25 mk., z odnoszeniem do domu 1,62 mk. — Inseraty od wiersza drobnego 25 fen. — Rękopisów się nie zwraca.

Z dodatkiem niedzielnym „Ognisko Domowe".

Przedpłata w Poznaniu: kwartalnie 1,20 mk., z odnoszeniem do domu 1,45 mk., miesięcznie 40 fen., z odnoszeniem 50 fen. Ekspedycja ulica Posadowskiego 39. Telefonu nr. 1013. — Redakcja ulica Dolna Wałowa 1. Telefonu nr. 1142.

Sprawa Rydzyny w sejmie pruskim.

Przemówienie posła Trąmpczyńskiego z dnia 6 kwietnia r. 1912

Mości Panowie! Ze zdziwieniem dowiedziałem się ze stenogramu drugiego czytania, że referat do tytułu 4 ogólnej administracji skarbowej wywodził, iż w pozycji tytułu 4 wstawiono około 4 miliony marek więcej ze względu na większe dochody ze sprzedaży gruntów. Mianowicie dobra rydzyńskie w części mają być sprzedane. Dochód z tej sprzedaży dla państwa można za r. 1912 ocenić na około 3 miliony marek.

Panowie! Wyłuszczyłem już na posiedzeniu z dn. 3 lutego r. 1911, w jak mało przyzwoity sposób fiskus dostał w swe ręce Rydzynę. Chciałbym tylko pokrótce Panom, którzy mało jesteście poinformowani, przypomnieć, że dobra rydzyńskie należą do rodzinnego fideikomisu Sulkowskich, którego fundator na przypadek wymarcia wszystkich 15 linji swych krewnych rozporządził, iż fideikomisem jako fundacją na wieczyste czasy niepodzielną ma zarządzać polska Narodowa Komisja Edukacyjna i że dochody mają być wyłącznie zużyte na wychowanie polskich synów szlacheckich.

Przecież fiskus — jeżeli istotnie, jak twierdzi, jest prawnym następcą polskiej Narodowej Komisji Edukacyjnej — narusza wolę fundatora i wszelkie zasady etyki; według woli fundatora bowiem miała Rydzyna na wieczne czasy pozostać niepodzielną a dochody miały być zużyte na wychowanie polskich synów szlacheckich.

Komisji a więc też obecnie jej rzekomemu następcy prawnemu nie została przekazaną własność dóbr, lecz tylko administracja fundacji. Fiskus zatem ustanowiony został w najlepszym razie tylko niejako opiekunem. — Etycznie zaś zupełnie nie jest dozwolonem, by opiekun w jakiejbądź formie zezwolił na przejście własności swego pupila lub swego przyszłego pupila na swoją wolną własność. Gdyby to uczyniła osoba prywatna, dostałaby się według dzisiejszego prawa na pewne do więzienia.

Lecz tu chodzi jeszcze o coś innego.

Fiskus sprzedaje bowiem skórę niedźwiedzia, będącego jeszcze w lesie; przecież o te dobra toczy się obecnie jeszcze proces. Wymienione przez fundatora linje przecież bynajmniej jeszcze nie wygasły. Istnieją jeszcze liczni reflektanci na rzekomo rozwiązany fideikomis. Ci reflektanci złożyli swoje pretensje, lecz dzięki wpływom ministra sprawiedliwości zostali zupełnie pominięci przy rozwiązaniu fideikomisu.

W procesie wytoczonym im przez fiskusa, bronią się oni przeciw zapatrywaniu, że fideikomis prawnie jest rozwiązany, stawiając dowody na swe kwalifikacje jako agnaci. Proces toczył się wprawdzie w drugiej instancji przed 4 senatem sądu nadziemiańskiego w Poznaniu dn. 4 stycznia r. 1912 — i rozstrzygnięty został na korzyść fiskusa. Lecz chwilowo znajduje się on jeszcze w instancji rewizyjnej i według mego prawniczego przekonania będzie rozstrzygnięty na niekorzyść fiskusa.

Lecz pomijając już zupełnie tę okoliczność, przecież fakt, że rząd państwowy wstawił tę pozycję do etatu już przed 1 stycznia 1912 r., a więc przed rozpatrywaniem i rozstrzygnięciem sprawy w Poznaniu, jest dla sędziów poznańskich wprost kompromitującym. (Bardzo słusznie u Polaków).

Skąd wiedział rząd, że sprawa jeszcze w r. 1912 zupełnie napewno — chociażby tylko przed sądem nadziemiańskim — rozstrzygniętą zostanie na jego korzyść?

Jak już powiedziałem, poczucie taktu powinno było spowodować rząd przed wstawieniem tej pozycji do etatu do odczekania wprzód wyniku procesu, postępowaniem rządu bowiem tylko usprawiedliwione zostało stanowisko przeciwników procesowych fiskusa, którzy niestety napróżno odrzucili cały czwarty senat sądu nadziemiańskiego w Poznaniu jako stronniczy. (Brawo — u Polaków).

Podsekretarz stanu Michaelis w odpowiedzi twierdzi, że sądy aż do ostatniej instancji stronę prawną zbadały i uznały słusznemi pretensje rządu, który może obecnie do woli rozporządzać Rydzyną.

Poseł Trąmpczyński (po raz drugi):

— Panowie! Mogę tylko wyrazić przypuszczenie, że p. komisarz rządowy nie zna stanu rzeczy; sprawa bowiem zdaje się być nie zupełnie pewną dla fiskusa, ponieważ fiskus sam odroczył przeciw reflektantom negatywnym skargę w celu stwierdzenia stanu rzeczy. Gdyby fiskus był zupełnie pewnym swego, nie miałby żadnego powodu do wdrażania tej skargi. Skarga ta obecnie jak powiedziałem, toczy się przed sądem Rzeszy.

Nie przeczyłem, że ostatni posiedziciel zdał sprawę fiskusowi. Ale tylko dzięki sprzeciwiającej się prawu działalności ministra sprawiedliwości, reflektanci zostali wykluczeni w postępowaniu, dotyczącem rozwiązania ordynacji, podczas gdy minister miał obowiązek bronienia praw reflektantów, uczynił on co tylko mógł w celu zniszczenia ich praw.

Sprawa rydzyńska jest istotnie unikatem w dziejach pruskiego prawa fideikomisowego.

* * *

Podsekretarz stanu Michaelis stanowczo odpiera zarzut, jakoby minister sprawiedliwości działał bezprawnie; władza fideikomisowa sama jest odpowiedzialną i kryje sobą ministra sprawiedliwości.

* * *

Poseł **Trąmpczyński** (po raz trzeci):

Tę samą sprawę omawiałem już obszernie dnia 3 lutego 1911 r. Także minister sprawiedliwości oświadczył wówczas szumnie, że posłowie nie mają prawa kontrolowania go w jego decyzjach jako sędziego fideikomisowego. My o tem jednak inaczej sądzimy. Co najmniej będziemy tu na to przemawiali, aby opinja publiczna się dowiedziała, co wszystko możliwem jest w pruskiej administracji sądowej! — (Brawo! — u Polaków.)

Mowa posła dr. Zygmunta Seydy,

wygłoszona w sejmie pruskim dnia 6 go maja 1912.

(W skróceniu ze stenogr. urzędowego.)

Mości Panowie! W sprawie Jezuitów, poruszonej przez jednego z mówców poprzednich ograniczam się do oświadczenia, że moi przyjaciele polityczni zgadzają się na wywody posła dr. Dittricha i że oczekujemy i spodziewamy się, że tak omawianie tej sprawy w parlamencie, jako też narady nad wnioskiem Bawarji w radzie związkowej doprowadzą do całkowitego zniesienia ustawy o Jezuitach.

Co się tyczy dziedziny prywatnej nauki szkolnej, to moi przyjaciele polityczni powitali z wielkiem zadowoleniem wniosek, przyjęty w piątek poprzedni jednogłośnie w komisji naukowej: „zawezwać królewski rząd państwowy do przyspieszenia zamierzonego zaprowadzenia przepisów prawnych, mocą których przeciwko rozporządzeniom, dozorującej władzy szkolnej dozwolone będzie postępowanie na drodze sądowej — a do tego czasu w drodze ogólnych rozporządzeń ustanowić te zasady, jakie przy postępowaniu przymusowem dozorujących władz szkolnych uwzględniać należy. — Wiadomo już z toku obrad tej wysokiej Izby, że właśnie nasi rodacy mieli i mają powód do uskarżania się na te rozporządzenia postępowania przymusowego przez dozorujące władze szkolne. Przypominam tu często już omawiane wypadki Ponieckiego itd.

W ostatnim jednak czasie, mimo że od czasu zapadnięcia znanego wyroku sądu Rzeszy upłynęło już półtora roku, znowu zastosowano nawet karę więzienną, ustanowioną na mocy tego rodzaju rozporządzenia prezesa rejencji opolskiej.

Spodziewamy się, że zasady, na jakie zważać należy przy postępowaniach przymusowych, które według uchwały komisji naukowej mają być opublikowane, będą ujęte trochę jaśniej i nie tak dwuznacznie, jak te, które w ubiegły piątek podano do wiadomości komisji, spodziewamy się dalej, że zasady te ze zdrowem i naturalnem usposobieniem ludności pod względem prawnym będą się zgadzały.

To bowiem, co w ubiegłą sobotę powien komisarz rządowy oświadczył podczas obrad nad ministerjum handlu, że zakazy te rozciągają się na młodzież niżej 18 lat dla tego, ponieważ — powtarzam to za doniesieniami gazet — dla tych młodych ludzi w tym wieku istnieją jeszcze uniwersytety państwowe; takiem uzasadnieniem, M. p., można w ogóle wszystkiego zakazać.

Sądzę jednak, że naturalne i zdrowe poczucie prawa każdemu to powiedzieć musi, że za naukę zastępczą (Ersatzunterricht) należy uważać tylko taką naukę, której w danej miejscowości lub okolicy udziela się publicznie. Nie można ze względu na to, iż w Nadrenji lub Westfalji udziela się pewnej nauki, na Górnym Śląsku zakazać naprzykład nauki prywatnej w tej samej dziedzinie. Według tej samej logiki możnaby naprzykład zakazać w Berlinie lub w ogóle w Prusach udzielanie nauki prywatnej języka chińskiego, ponieważ w niemieckich posiadłościach w Chinach udziela się nauki w języku chińskim.

W końcu chciałbym jeszcze bardzo krótko poruszyć pewną sprawę, która dotyczy szkolnictwa wyższego, zwłaszcza na Górnym Śląsku.

Od niejakiegoś czasu szperają i szpiegują tam dyrektorowie gimnazjów za tem, czy poszczególni uczniowie nie pobierają stypendjów od związku, jaki istnieje na Górnym Śląsku i ma za zadanie wspieranie pomocy potrzebujących gimnazjastów i studentów narodowości polskiej.

Zaznaczam, że Towarzystwo to nie jest identyczne z Towarzystwem Marcinkowskiego w Poznaniu, lecz chodzi o samodzielne Towarzystwo na Śląsku. Ponieważ sam zasiadam w zarządzie tego Towarzystwa, mogę z tego miejsca na podstawie najdokładniejszej znajomości stosunków oświadczyć, że uzyskanie takiego stypendjum odnośnego ucznia w żaden sposób nie obowiązują do działalności w jakimś kierunku politycznym i że od nich absolutnie nie żąda ani nie oczekuje się złożenia oświadczenia, że po ukończeniu swych studjów postępować będą w pewnym kierunku politycznym. Przeciwnie zrobiliśmy doświadczenie, że stosunkowo wielki procent tych, co pobierali stypendja, później pod względem politycznym zupełnie inaczej postępowało, aniżeliby to Towarzystwu wydawać się mogło pożądanem.

Spodziewamy się więc, że minister oświaty wejrzy w to i zapobiegnie dalszemu prześladowaniu gimnazjastów i studentów przez różne śledztwa, co wcale nie przyczynia się do podniesienia powagi szkoły. — (Brawo. — u Polaków.)

Centralne Tow. rolnicze

na W. Ks. Poznańskie — organizacją polityczną?

Przed bydgoskim sądem ławniczym toczyły się we wtorek rozprawy przeciwko zarządowi Tow. rolniczego w Bydgoszczy. Zarząd był oskarżony, że według przepisów § 3 ustawy o stowarzyszeniach, nie podał władzy policyjnej ustaw ani spisu członków. Na mocy zeznań kryminalnego komisarza Böhmera z Poznania przyszedł sąd do wniosku, że Centr. Tow. Roln. na W. Ks. Poznańskie jest organizacją polityczną, a że bydgoskie Tow. filjalne należy do Centr. Tow., więc i ono uznać należy jako polityczne i skazał siedmiu członków zarządu każdego na 6 mk. grzywny.

Odezwa „Stelli"

w sprawie wysyłki dzieci na czas wakacji.

Narody, o przyszłość swą dbałe, starają się coraz bardziej o wychowanie młodszego pokolenia w sile i zdrowiu. I my nie powinniśmy pozostać poza innymi, i na nas ciąży obowiązek jak najusilniejszych zabiegów o polepszenie warunków bytu tej dziatwie, których niezamożność rodziców dać jej nie może. W takiem położeniu są tysiące polskiej dziatwy szkolnej w Poznaniu, stolicy naszej.

Kto zajrzał kiedy do mieszkań naszej biedniejszej ludności, zrozumie gorące nasze wołanie o promyk słońca i świeże powietrze dla dziatwy spędzającej życie w ciasnych światła pozbawionych izbach, w zaduchu i kurzu pełnych zaukach, sklepach i poddaszach.

Czyste, wiejskie powietrze, pobyt wśród pól i lasów, posilna, zdrowa strawa są dla dziatwy tej prawdziwą krynicą zdrowia, przewyższającą wszelkie leki i zabiegi lekarskie.

Ktokolwiek ma czułe serce na nędzę dziatek poznańskich, a chciałby dopomódz im do pokrzepienia się na siłach, ten niechaj otworzy dla nich gościnnie dom swój.

Jeżeli wolno wogóle stopniować dobroć uczynków miłosiernych, to czyż może być lepszy od tego, który polega na rozwijaniu sił w biedzie zrodzonych i w biedzie żyjących istotek, dawania im zdrowia tak niezbędnego do przyszłej pracy, rozświetlania cudnemi barwami przyrody ich życia szarego, budzenia w ich duszyczkach radości życia?

A gościna dla dziatek przez nas poleconych to **podwójnie** uczynek dobry, bo bezpośrednia pomoc dla dzieci i pośrednia ulga dla biednych ich rodziców w trosce o wyżywienie licznej zwykle gromadki.

Z usiłną zatem i w tym roku zwracamy się prośbą do naszego zawsze ofiarnego ziemiaństwa i duchowieństwa o łaskawe udzielenie gościny na czas wakacji letnich (od 5 lipca) dla polskiej szkolnej dziatwy poznańskiej.

W przeszłym roku wysłaliśmy wprawdzie nieco większą ilość dzieci, a jednak kilkaset dla braku miejsc z bólem

serca oddalić było trzeba. W tym roku z powodu drożyzny, spodziewamy się jeszcze większego napływu dzieci do biura naszego.

Mamy więc nadzieję, że wołanie nasze głośniejszem odbije się echem i otworzy serca i gościnne podwoje u tych wszystkich, którzy mogą dać dziatwie przytułek w warunkach zdrowotnych, którzy są niejako szafarzami zdrowia i siły. —

Niezależnie od wysłanych już pocztą odezw odzywamy się do szanownego ziemiaństwa i duchowieństwa naszego z prośbą o przyjęcie dziatwy na czas wakacji letnich i prosimy serdecznie i uprzejmie o łaskawe doniesienie o gotowości przyjęcia dzieci do naszego biura wysyłki, pod adresem sekretarza „Stelli“ pana Jana Suchowiaka, Poznań, ulica Piotra 7 (Petristr. 7).

Zarząd i Wydział „Stelli“
Towarzystwa Kolonji Wakacyjnych i Stacji Sanitarnych Tow. zap. w Poznaniu.
Władysław Jerzykiewicz, prezes.
Walery Łebiński, wiceprezes.
Jan Suchowiak, sekretarz. Bolesław Ziętkiewicz, skarbnik.
Dr. Tadeusz Dembiński, zastępca sekretarza.
Dr. Ludwik Adamczewski, Ludwik Frankiewicz, Kajetan Ignatowicz, Aleksander Januchowski, dr. Adam Karwowski, Alfons Kolski, dyrektor Łucjan Osten, Tadeusz Pągowski z Gołunia, poseł Władysław Seyda, hr. Włodzimierz Skórzewski z Czerniejewa, X. prał. Antoni Stychel, Józef Winiewicz, Konstanty Żółtowski z Słupów.

Wiadomości polityczne.

Niemcy. Berlin, 7 bm. Obydwie Izby sejmowe odroczą się prawdopodobnie w pierwszej połowie czerwca.

— Berlin, 8 bm. (Z parlamentu niemieckiego.) Dalszy ciąg obrad nad rezolucją komisji w sprawie uregulowania kwestji małżeństw mieszanych. Parlament odracza się o 6,45 godz. do czwartku 1 godz. Na porządku dziennym mniejsze projekta i dalszy ciąg obrad nad etatem.

— Berlin, 7 bm. (Z sejmu pruskiego). Ciąg dalszy trzeciego czytania etatu ministerjum oświaty. Następują obrady nad etatem ministerjum spraw wewnętrznych. Jutro obrady nad projektem o wzmocnieniu niemczyzny na kresach wschodnich.

— Berlin, 7 bm. U kanclerza odbędzie się wieczór parlamentarny w czwartek. Minister spraw wewnętrznych Dallwitz rozesłał na środę zaproszenia na przyjęcie u siebie.

— Tczew, 7 bm. W okręgu wyborczym Kościerzyna-Tczew, gdzie po śmierci wolnokonserwatysty Arendta nastąpią wybory uzupełniające do sejmu, zjednoczone partje niemieckie postawiły wolnokonserwatystę Modrowa z Modrowshorst. Arendt został w r. 1908 345 głosami niemieckimi przeciwko 221 głosom polskim wybrany.

— Berlin, 7 bm. Pod przewodnictwem sekretarza stanu Delbrücka odbyła się tutaj konferencja, która wybrała kilka komisji, mających się zająć poszczególnemi kwestjami w sprawie środków bezpieczeństwa dla żeglugi morskiej. Sama zaś odbyła naradę nad ważniejszymi, ogólnej natury sprawami, jak zabezpieczenie pasażerów przeciw zatonięciu, organizacja ratunkowa, telegrafja bez drutu, ruty parowcowe, informacje o lodowcach i przepisy co do szybkości parowców w razie niebezpieczeństwa gór lodowych. Po wypracowaniu poszczególnych kwestji przez komisje ma być zwołana nowa konferencja.

— Berlin, 8 bm. Na posiedzeniu radnych miasta Berlina postanowiono byłego ministra skarbu Wermutha po ustąpieniu nadburmistrza Kirschnera wybrać głową miasta Berlina. Interesującym jest, iż i Frankfurt nad Menem ubiegał się o p. Wermutha na miejsce ustępującego dr. Adickesa.

— Berlin, 8 bm. Zarząd niemieckiej rady rolniczej (Landwirtschaftrat) oświadczył się przeciw zniesieniu kontyngentu spirytusowego, uzasadniając to tem, iż projekt przyczynia się do zaniepokojenia i poszkodowania przemysłu owocowego.

Portugalja. Lizbona, 7 b. m. Wczoraj znowu przyszło w Lizbonie do utarczki między strejkującymi a policją, przyczem kilkanaście osób zostało zranionych. Ruch w fabrykach utrzymuje się tylko pod osłoną policji. W Moita pod Lizboną musiano zarekwirować szwadron kawalerji, aby przywrócić porządek. Dokonano wiele aresztowań.

Holandja. Roterdam, 8 bm. Izba niższa kolenderska odmówiła żądań na marynarkę i z tego powodu spodziewana jest dymisja ministra marynarki Wentholta.

Rosja. Petersburg, 7 bm. Pewna tutejsza studentka, pochodząca ze znakomitej rodziny, usiłowała otruć się, gdyż nie miała odwagi zamordowania pewnego miastra, wyznaczonego jej losem przez organizację rewolucyjną, do której należała. Znaleziono przy niej korespondencję, na mocy której aresztowano 6 studentów, należących do tej organizacji. Studentkę lekarze przywołali do życia.

Francja. Paryż, 8 bm. „Echo de Paris“ łączy przesadzenie ambasadora niemieckiego Marschalla do Londynu z rokowaniami angielsko niemieckiemi.

— Paryż, 8 bm. Kilkuset oficjalistów północnej kolejki ulicznej w Paryżu zastrejkowało. Komunikacja odbywa się częściowo dalej pod opieką żandarmerji.

Turcja. Saloniki, 8 bm. W okolicy Ochridy przyszło między żandarmami i bandą Bułgarów do starcia, w którem zostało dwóch Bułgarów i jeden żandarm zabity. Bułgarzy mieli ręczne bomby. Również w okolicy Palauki stoczyły władze tureckie walkę z bandą Bułgarów — po obydwu stronach miano ciężkie straty.

Serbja. Białogród, 7 bm. Serbski minister wojny Stepanowicz podał się do dymisji.

Persja. Teheran, 8 bm. Perskie wojsko rządowe poniosło ciężką klęskę przez oddziały powstańcze Salar ed Daulsh.

Wojna włosko - turecka. Konstantynopol, 8 bm. Minister wojny oświadczył redaktorowi gazety „Tachydromos“, iż wojska tureckie stawiają dalszy opór Włochom na Rodos. Koniec wojny trudno jest przewidzieć. Podług doniesienia komendanta wyspy, majora Abdulacha, nie udało się Włochom okrążyć wojsk tureckich, które bardzo korzystną pozycję zajęły i Włochom wojną podjazdową dokuczają.

— Konstantynopol, 8 bm. Rozpoczęto z usuwaniem min z cieśniny i władze w tej kwestji ministrowi wojny doniosły, iż praca przy pogodnem powietrzu w dwóch lub trzech dniach będzie ukończona.

Sprawa marokańska. Tanger, 8 bm. Dezerterzy z konnego oddziału kapitana Vazy, który składa się z krajowców napadli na farmę należącą do firmy Renschhausen i zniszczyli ją doszczętnie. Poseł niemiecki baron Seckendorff zwrócił się w tej sprawie do poselstwa francuskiego, które natychmiast kazało wdrożyć śledztwo.

— Rambomillet, 8 bm. Rada ministrów pod przewodnictwem prezydenta Fallieres wydelegowała dyrektora rachunkowości w ministerjum finansów Dechanela celem wypracowania finansowej organizacji Maroka.

Anglja. Londyn, 7 bm. Przybyło tutaj do prezesa ministrów Asquitha 40 parlamentarjuszy szkockich, by z nim obmówić kwestję samorządu dla Szkocji. Jest to tem bardziej podpadającem, ponieważ Irlandczykom, żądającym samorządu odpowiadano zawsze, iż Szkocja z podobnem życzeniem nigdy nie wystąpiła. Tymczasem stało się to prędzej, niż się spodziewano.

Sjam. Bangkok, 8 bm. Sąd wojenny uznał 91 osób winnych sprzysiężenia na życie króla. 3 oficerów zostało skazanych na śmierć, 20 oficerów na dożywotnie więzienie a resztę na krótsze kary więzienne. Król w drodze łaski wyroki śmierci zamienił na dożywotne więzienie, a dożywotnie więzienie na 20 letnią karę więzienną.

Ameryka. Waszyngton, 7 bm. Kilkaset Chińczyków, znajdujących się w obwodzie powstańców Coahulla, zwróciło się do Stanów Zjednoczonych o protekcję.

— Santiago, 8 bm. W północnych prowincjach chilijskich grasuje żółta febra epidemicznie. Tysiące osób zapadło, koło stu osób umarło.

— Nowy Jork, 8 bm. Powódź w dolinie Missisipi coraz bardziej się wzmaga. Pięć tysięcy osób zostało uratowanych, przeszło dwa tysiące schroniło się na dachy, drzewa i tamy i oczekują przybycia parowcy, które ciągle kursują. 100 000 ludzi jest bezdomnych i otrzymują pożywienie z publicznych środków. Ludność New Orleans pracuje nad sypaniem wałów.

* **Złote gody.** W uzupełnieniu opisu złotych godów państwa Władysławowstwa Jerzykiewicz dodajemy, iż od magistratu składał życzenia pierwszy burmistrz miasta Poznania dr. Wilms, burmistrz Küazer, i 2 radnych miejskich, imieniem korporacji kupców chrześcijańskich p. Jarosław Leitgeber, doręczając Jubilatom piękny adres. Adres doręczyła Jubilatom również fabryka Cegielskiego, adres jest podpisany przez wiceprezesa Rady Nadzorczej p. szambelana Cegielskiego i dyrektorów pp. Suchowiaka i Żelazowskiego. Oprócz tego doręczyły panie z wydziału opiekuńczego Stacji sanitarnej bukiet, tak samo deputacja pań zarządu Tow. Schronienia Nauczycielek, do którego to Tow. Rady Jubilat należy. W imieniu komitetu prowincjonalnego przemówił p. szambelan Cegielski następująco:

W imieniu Komitetu prowincjonalnego wyborczego wypowiadam Ci, czcigodny Jubilacie i Tobie, zacna Pani, w dniu Waszego złotego wesela serdeczne powinszowanie i składam u stóp Waszych wyrazy głębokiej czci i wysokiego uznania. Już dawno należało Ci być, przezacny panie, członkiem Komitetu prowincjonalnego, tej naszej najwyższej władzy wyborczej na Wielkie Księstwo Poznańskie, a to na mocy Twej wielkiej pracy, na mocy Twych doniosłych zasług, a mianowicie na mocy Twego taktu politycznego i Twej znanej bezstronności politycznej, która powinna być cechą każdego członka Komitetu prowincjonalnego. To też szczerze ucieszyliśmy się, gdy walne zebranie delegatów wybrało Ciebie w styczniu r. b. w miejsce ś. p. dyrektora Więckowskiego członkiem Komitetu prowincjonalnego. Życzymy Ci, ażebyś do końca Twego zasłużonego życia zasiadał w Komitecie prowincjonalnym i Swoim kolegom służył zdrową radą i bogatem doświadczeniem!

Wiadomości z blizka i z daleka.

Poznań, 9 maja 1912.

Uczmy dzieci czytać
i pisać po polsku!

* **Biuro Związku Narodowego** znajduje się przy ulicy Dolnej Wałowej nr. 1 na I piętrze. Biuro jest otwarte we wszystkie dni powszednie z wyjątkiem soboty od 4—5 po południu.

Walery Łebiński,
Główny sekretarz Związku Narodowego.

* **Towarzystwo Czytelń Ludowych.** Wszelkie korespondencje w sprawie Towarzystwa naszego, zakładania bibljotek i t. d., prosimy wysyłać wprost do biura naszego pod adresem: Czytelnia Ludowa Poznań (Posen Schützenstr. 31, II). Adres skarbnika: Dr. Kapuściński Poznań, ulica Podgórna nr. 10 a.

* **Biblioteka Tow. Przyjaciół Nauk** otwarta codziennie, oprócz niedzieli i świąt, od 10—1 i od 3—6.

* **Znaleziono** w wtorek około południa na Starym Rynku paczkę z wykładami do sukni, wartości przeszło 8,00 mk. Zgubę odebrać można u p. Sadowskiej, ul. Zamkowa nr. 5.

* **Czytelnia dla Kobiet** w Poznaniu donosi, że w piątek, dnia 10 bm. zwiedzać będzie o godz. 3 po południu zbiory muzeum ludoznawczego. O jak najliczniejszy udział członków uprasza Wydział.

* **Poznań.** Posiedzenie rady miejskiej, naznaczone na dziś, odłożone zostało na przyszły tydzień.

— Najprzew. X. biskup dr. Likowski, administrator djecezji poznańskiej, udzielił w niedzielę w katedrze 6 alumnom tutejszego

---

85

ZASADZKA.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

I nagle w przystępie jakiejś szalonej rozpaczy zawołał z nieludzkim jękiem:

— Przeklęty dom Montmeyeurów! Przeklęty!

Padł bezwładny na fotel, szlochając głośno.

Polcia przybiega do niego, ujmuje go za rękę i gładzi ją pieszczotliwie.

— Pan jest nieszczęśliwy?

— Bardzo. Tysiąc razy myślałem o śmierci.

— A ja myślałam — mówi smutnie dziewczynka ze łzami w oczach — że pan jest szczęśliwy od czasu, gdy ja tu jestem.

— Ach, Polciu! Najdroższe życie mego serca, żebyś wiedziała, jak ja cię błogosławię.

— Ale pan ma tajemnice, których nie chce pan mi powierzyć.

— Ja nie mam żadnych tajemnic — odrzekł szorstko.

— A dlaczego pan mówił, że dom Montmayeurów jest przeklęty?

Grzegorz milczy uparcie. Polcia więcej nań nie nalega.

W kwadrans później rozmawia o tem z Madzią.

— Wiesz, ja też jestem pewna, że Grzegorz wie o zbrodni swego brata.

Tego samego wieczoru Madzia, idąc ze swego pokoju, przechodziła obok gabinetu Jana, gdzie zwykle zamykał się, aby módz swobodnie pracować.

Drzwi były uchylone.

Madzia zatrzymała się i zapuściła wzrok w głąb gabinetu. Nie przez prostą ciekawość. Bynajmniej. Ale ona rozumie, że tutaj właśnie powstał projekt zabójstwa Burela, że był tutaj przygotowany, wypracowany. Och, gdyby ściany umiały mówić. Oto tutaj wrócił morderca po spełnionej zbrodni. Tutaj spędzał długie godziny trwogi na myśl wykrycia mordercy. Tutaj wstąpiła w niego otucha po aresztowaniu Doriata. Te meble, biurko, obrazy, papiery słyszały jego westchnienia, patrzyły na niepokój lub uśmiech tryumfu.

Tak myśli Madzia. Wreszcie odchodzi powoli, zbliża się do schodów, dotyka poręczy. Wtem nagle zatrzymuje się. Zdaje jej się, że słyszy, jakby ktoś wymówił jej imię.

Nasłuchuje...

Nie myli się.

Z gabinetu Jana Montmayeura dochodzi ją głos dziwny, słaby, jakby stłumiony.

Nasłuchuje dalej...

Cisza...

Potem znów jakieś prędkie, niezrozumiałe wyrazy.

— Mówi przez sen — myśli sobie Madzia.

Wraca pod drzwi gabinetu, odchyla szerzej drzwi.

Montmayeur nie sypia w nocy, gdyż ciemność przyprawia go o obłęd. Więc często podczas dnia tak jest senny i wyczerpany, że nie może oprzeć się pokusie i zasypia.

Ale sen jego nie jest wcale zdrowy, pokrzepiający, gdyż jest nawiedzany przez straszne wizje i zmory i zawsze widzi zakrwawionego trupa Burela.

Dzisiaj pomimo, że się bronił, chwyciła go senność tak nagle, że zapomniał zamknąć drzwi.

Zasnął głęboko. Sni mu się najpierw Madzia.

Woła ją.

Potem Doriat. Widzi wystawioną gilotynę i bladnego Doriata z czerwonemi od płaczu oczami, jak wchodzi na rusztowanie.

A potem śmierć.

Ale w chwili, kiedy ta blada głowa spada pod nożem i toczy się po ziemi, doznaje wielkiej ulgi.

— Nareszcie! — woła głośno i Madzia to słyszy. — Już jestem spokojny już mi nic nie grozi.

W dalszym ciągu widzi we śnie dwa trupy, Burela i Doriata.

Więc woła z przestrachem:

— Precz! Nie boję się was, boście nieżywi.

Madzia blada i drżąca słucha dalej.

Teraz Montmayeur śpi spokojniej.

Ale znowu wracają zmory.

Sny jego obracają się koło Madzi. Oto jest już jego żoną, dowiaduje się o jego zbrodni.

I tak to jest straszne i męczące, że Jan budzi się nagle, zrywa z fotelu, z obłędem w oczach, ze zwichrzonemi włosami, z rękami z rozpaczą zarzuconemi na głowę.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Baczność!
Restauracja
połącz. z kramem kolon. w pow. mieście, jest natychmiast do zadzierżawienia. Spiesz. zgł. przyjm.
J. Mocny, Pleszew.

Używane w dobrym stanie
koło
na sprzedaż za cenę 30 mk.
Fr. Losiak,
Wielkie Garbary nr. 18.

Druga hipoteka
na rzetelnej posiadłości miejskiej w Poznaniu na 27 500 mk. w 2 latach płatna jest przy umiark. odstępnem zaraz do sprzedania. Of. pod **J. N. 13288** przekaz. **Rudolf Mosse Berlin SW.**

Poszukuję zaraz
panny do dzieci
znającej nieco szycia. 1980
K. Kryger, Fordon.

Do cukierni na prowincji potrzebna przyzwoita
panienka
jako **ekspedjentka**. Zgł. do eksped. Wielkopol. pod nr. 1994

Poszukuję dla mej córki, która umie dobrze krawiecczyznę
miejsca
od 1 lipca w dobrym domu gdzieby się mogła **wyuczyć gotowania.** Łask. oferty przyjm. eksped. Wielkopol. pod nr. 2019

seminarjum duchownego święceń subdjakonatu.

* **Krzyż na drogę** „Serdeczny przyjaciel“ Polaków, profesor Otto Hötzsch, członek zarządu Ostmarkenferajnu, opuści niebawem Poznań, by się poświęcić wyłącznie działalności naukowej przy berlińskiej akademji wojennej. — Oby się też rzeczywiście wyłącznie zajmował tem, a nie wcibiał nosa w nasze stosunki w Poznańskiem.

* **Bezpłatne bibljoteki** Towarzystwa Czytelni ludowych w Poznaniu: 1) Centralne biuro T. C. L. ul. Strelecka 31 II. 2) X. prob. Kościelski. Św. Wojciech 13 3) X. Wróblewski, Jeżyce ul. Kościelna 4. 4) Przy tumie. 5) Stefan Dobrowolski, Wilda ul. Gorzka 24. 6) Edmund Maćkowiak, Św. Łazarz.

Zarząd główny Towarzystwa Czytelni Ludowych w Poznaniu.

* **Proces prasowy.** Przed bydgoską izbą karną toczył się w instancji apelacyjnej proces przeciwko wydawcy „Dziennika Bydgoskiego“ p. Tesce o „podburzanie do gwałtów“ za pomocą kart z Bartoszem Głowackim i Kilińskim. Obie karty odtwarzają obrazy Kossaka. Wbrew opinji rzeczoznawcy policyjnego Günthera z Poznania, sąd orzekł, że karty te nie podburzają do gwałtów i wydał wyrok uwalniający.

* **Sprzedawczykostwo.** Pan Fr. Hafka z Warlubia w pow. śremskim sprzedał swą posiadłość Niemcowi Schwertfegerowi za 59,100 mk. — Wdowa pani Cholewińska z Palmierowa sprzedała grunt swój w Kcyni przy ul. Ogrodowej listonoszowi Balsamowi za 8,700 mk.

* **Konkurs** ogłoszony został nad majątkiem firmy M. Kunze, skład skór w Ostrowie. Zawiadowca masy, kupiec S. Josephi w Ostrowie przyjmuje zgłoszenia wierzycieli do 8 czerwca rb.

* **Konkurs** ogłoszony został nad majątkiem handlarki i właścicielki piekarni Marjanny Hejna w Obornikach. Zawiadowca masy, adwokat Schöppe w Obornikach, przyjmuje zgłoszenia wierzycieli do 22 maja roku bieżącego.

* **Targ w Gniewkowie.** We wtorek, dnia 14 maja odbędzie się w Gniewkowie targ na bydło, konie i towary kramne.

* **Strejk mularzy.** W Gniewkowie zawiesili pracę zorganizowani mularze, gdyż budowniczowie nie chcieli przystać na stawione im warunki. Strajkujący żądają po 45 fen. za godzinę pracy w obrębie miasta, a 47 fen. za godzinę pracy poza miastem (dotychczas pobierali 43 odn. 45 fen.)

* **Pobiedziska.** Koło Śpiewackie „Dembiński“ w Pobiedziskach urządza w niedzielę, dnia 12 bm. o g. 7 i pół wiecz. na sali domu Bankowego obchód ku uczczeniu 100-letniej rocznicy urodzin wieszcza naszego Zygmunta Krasińskiego. Na program składają się śpiewy chórowe, deklamacje, wykład o Krasińskim i jego dziełach, obrazy świetlane itd.

* **Morderstwo i samobójstwo.** Gostyń. Robotnika Gallusa, jego żonę i roczne dziecko znaleziono w pomieszkaniu bez życia. Prawdopodobnie G. popełnił morderstwa i samobójstwo dla braku środków na utrzymanie.

* **Chodzież.** Śmiertelny wypadek. Pomiędzy tutejszą fabryką porcelany a Podaminem wracając z podróży spadł parobek Rożnowski z woza i zabił się na miejscu.

* **Wykopaliska.** Na polu dóbr Dobieszewickich, hr. Dąbskiego, natrafiono przy kopaniu na grób, w którym były urny z popiołami zmarłych.

* **Napad rabusia.** Kartuzy. W niedzielę po południu dał ktoś z ukrycia kilka wystrzałów na gospodarzy Pelza i Gruenwalda z Rembaszewa na drodze z Juzdrowa do Sulencina. Obydwaj zostali ciężko zranieni, tak że trzeba ich było do szpitala przewieźć. Sprawca zabrawszy im pieniądze — zbiegł.

* **Berlin.** Proces przeciwko mordercy Frenklerowi o potrójne zabójstwo został na czas nieograniczony odłożony z powodu stanu zdrowia podsądnego.

* **Upadek lotnika.** Na polu lotniczem Johannisthal pod Berlinem odbywają się w dniach pogodnych próby lotnicze szkoły uczniów szkoły lotniczej i lotników samodzielnych. Przed kilku dniami podczas takiego lotu spadł z swym aeroplanem lotnik Hösli i odniósł tak ciężkie obrażenia, że zmarł nazajutrz. Obecnie podobny los spotkał ucznia lotniczego Bachmayera, który z swym jednopłaszczyznowcem spadł z wysokości 50 metrów i zabił się na miejscu.

* **Zamiłowania dzieci berlińskich.** Przed kilku dniami odbyła się w Berlinie konferencja niemieckiego centralnego Towarzystwa wychowania młodzieży. Główny referat o zamiłowaniach dzieci ubogiej ludności berlińskiej przedstawił pastor Günter Dehn. Najwięcej zwolenników wśród dzieci znalazła piłka nożna; drugie gromady dzieci oświadczają się za jazdą tramwajem elektrycznym z przodu wagonu; dla wielu największą przyjemność stanowi telefonowanie. W lecie zyskują wrotki wielu zwolenników, natomiast część dzieci znajduje prawdziwe zadowolenie w pracy w letnich koloniach podmiejskich, dokąd się z rodzicami udają. Dzieci miejskie wyróżniają się na wsi korzystnie inteligencją.

* **Śliczny pastor.** W Poczdamie toczył się proces przeciwko pewnemu lekarzowi o obrazę pastora Luthra i skończył się porażką skarżącego. Oskarżony dowiódł, że pastor powiedział, iż „cała religja i co w biblji napisano, jest bzdurstwem (Quatsch). W konsystorzu zasiadają tylko łotrzy (Halunken), którzy zdawali już próby kradzieży“. Sąd wobec tego oskarżonego uwolnił.

* **Drezno.** Tow. Przemysłowców Polsk. w Dreźnie obchodzi w niedzielę 12 bm. o godz. 8 wiecz. w sali posiedzań Kronprinz Rudolph, Schreibergasse 12, wieczornicę konstytucji 3 maja.

zatrucia krwi.

* **Kilonja.** Tutejsze Tow. gimn. „Sokół“ urządza w niedzielę d. 12 b. m. na sali „Vereinshaus“, Mühlenstr. 72 wieczorek familijny. Czysty zysk przeznaczony zostanie na wysyłkę dzieci polskich na wakacje w strony rodzinne.

* **Amberg.** Sąd przysięgłych skazał niejakiego dr. Raschera za występki niemoralne, popełniane na pacjentkach na 3 i pół roku więzienia i 5 lat utraty praw honorowych.

* **Malwersacje adwokata.** Donoszą ze Lwowa, iż został tutaj zaaresztowany adwokat dr. Henryk Sowilski, gdyż oskarżony jest o sprzeniewierzenie sum swoich klientów. Już przed kilku miesiącami był w śledztwie z powodu lichwy wobec księcia Jerzego Lubomirskiego.

* **Zmarł królobójca.** Jak wiadomo, w roku 1903 zamordowano króla serbskiego Aleksandra i żonę jego Dragę. W tych dniach zmarł jeden z sprzysiężonych królobójców, pułkownik Łazarewicz. Zmarł on wskutek

* **Ogromny pożar.** Iglawa. W miejscowości Gniezdo wybuchł ogień, od którego spaliło się około sto domostw, kościół i szkoła. Szkodę szacują na przeszło miljon koron.

* **Zdegradowany Caruso.** Jak wiadomo, słynny śpiewak tenorzysta Caruso kilka razy poddawać się musiał operacji gardła, poczem zauważono, że nie śpiewał już tak jak przedtem. Teraz w Anglji zachwycają się niezwykłym głosem Włocha, 25-letniego Martinelli. Caruso jest również Włochem.

* **Niemiecka farma w płomieniach.** Według nadeszłego do Tangeru telegramu bez drutu napadło 16 jeźdźców położoną koło Elksar osadę niemiecką firmy Renschhausen, podpalili ją i uprowadzili 20 robotników rolnych. Bliższych w tej sprawie wiadomości brak.

* **Katastrofa kolejowa w Ameryce.** New-Orleans. Pociąg nadzwyczajny wiozący pozasłużbowych wojskowych z Texas do Macon w stanie Georgji, na kongres weteranów wykoleił się w okolicy Hassilsburg. Dziesięć osób poniosło śmierć, 26 ciężkie obrażenia cielesne.

* **Cmentarz na falach morskich.** Podróżni, którzy w tych dniach przybyli do Nowego Jorku na parowcu Lloyda niemieckiego „Bremen“, opowiadają o wstrząsającem stanowisku, które przedstawiło się oczom ich opodal miejsca katastrofy „Titanica“. Było to w sobotę — opowiada pewna pani — pomiędzy godz. 4 a 5 po poł. Morze było spokojne, a na jasnym błękicie świeciło słońce. Wszyscy mieli wyborne humory, nikomu prawie nie dokuczała choroba morska, to też na pokładzie było rojno i gwarno. Byliśmy po obfitym obiedzie i czekaliśmy na herbatę wieczorną. Nagle zawołano: „Góra lodowa!“ Cisnęliśmy się do poręczy pokładowej, ażeby górę zobaczyć. Wzniosła się przed nami, lśniąc w słońcu barwami tęczy. Podziwialiśmy ten widok niezwykły, gdy nagle w odległości jakichś 100 metrów ujrzeliśmy też zwłoki ludzkie. Po chwili spostrzegliśmy na falach czarne plamy. Grobowe milczenie zaległo na pokładzie, nawet starzy marynarze byli głęboko wzruszeni. Parowiec coraz więcej zbliżał się do tego pływającego cmentarza. Śród szczątków okrętu i sprzętów niosły fale zwłoki ludzkie. Też około okrętu fale uniosły prawie nagą kobietę, która w zaciśniętych rękach trzymała dziecko. Za nią płynęły zwłoki innej kobiety, trzymającej w uścisku kudłatego psa. Widzieliśmy trupy z pasami bezpieczeństwa. Pomiędzy nami rozległy się okrzyki, jakby histeryczne, a potem zaczęły się modlić kobiety. Powoli cmentarz zniknął za nami. Pierzchnęła dobra myśl i już do końca podróży myśleliśmy o tylu ofiarach katastrofy, która żądza zysku ściągnęła na nieszczęsny parowiec.

* **Fonograf do wszystkiego.** Jacht angielski zatrzymał się na jakiś czas, w celu naprawy uszkodzeń, we francuskim porcie Brest. Na pokładzie jachtu zauważono z brzegu olbrzymią tubę, podobną nieco do wentylacyjnych. Była niedziela. Przed tubą zebrali się niebawem marynarze, trzymając swe czapki w rękach. Z tuby rozległ się solenny głos i marynarze w skupieniu wysłuchali budującego kazania. Następnie gramofon, gdyż była to tuba olbrzymiego gramofonu, odegrał kilka nabożnych psalmów. Wieczorem znowu z jachtu rozległy się śpiewy, ale tym razem gramofon pastor stał się szansonistką i wyśpiewywał dwuznaczne kuplety kabaretowe.

* **Kalendarz.** Piątek dnia 10 maja: Antoniusza i Izydora. Wschód słońca o g. 4 minut 15 — zachód o godzinie 7 minut 39.

Wiadomości literackie.

— 10 numer czasopisma „Wiedza i Postęp“ z dnia 1 maja zawiera następującą treść: St. Leonhard, Stosunek Goethego do Polski. K. Patsch, Bośnia i Hercogowina w czasach rzymskich. J. Stach, Niewolnictwo w społeczeństwie mrówczem. Rozmaitości. Zdobycze światła w malarstwie. Pytania i odpowiedzi z zakresu obserwacji przyrody. Na uwagę zasługuje artykuł, wymieniony na pierwszem miejscu, oparty na samodzielnych badaniach źródłowych, przedstawiający w zupełnie nowem świetle stosunek wielkiego poety do nas. Bardzo miłe wrażenie robi praca p. Patscha, dyrektora zakładu dla badań na Bałkanie, przedstawiający postępy kultury rzymskiej w tym kraju, dziś znowu się dźwigającym. Barwnym i lekkim stylem odznacza się praca p. Stacha o mrówkach, a przedmiot już sam przez się może liczyć na zainteresowanie czytelników. Z dziedziny estetyki wychowawczej jest wzięty artykuł p. Zegadłowicza, wskazujący ewolucję malarstwa w 19-stym wieku i podobnie jak podobne prace w poprzednich numerach, wskazujący, jak należy patrzeć na dzieła sztuki. Szczególnie obficie tym razem wypadł dział rozmaitości. W spisie treści numeru następnego, który się ukaże 15 maja, znajdujemy nowe, bardzo interesujące tematy, jak o kanałach spławnych, o życiu w pustyni, klimacie w epokach geologicznych i omówienie nowego dzieła Nansena o historji odkryć na północy, które będzie illustrowane. Wogóle piękne illustracje pisma przyczyniają się bardzo do korzystnego wrażenia. Rada Szkolna we Lwowie poleciła, jak to widzimy z karty tytułowej jak najgoręcej do prenumerowania dla bibliotek nauczycielskich jakoteż dla czytelń i bibliotek uczniowskich.

Urząd stanu cywilnego.

Poznań, dnia 6 maja.

Zapowiedzie:

Właściciel apteki Dawid Rosenbaum z Zofją Kantorowicz. Zecer Maks Gutknecht z Anną Roese. Monter Jan Kraszyński z Pelagją Ludwiczak.

Śluby:

Właściciel hotelu Ernest Beister z Lucją Foerster. Robotnik kol. Ernest Briese z Elfrydą Munzke. Robotnik Antoni Pietruszyński z Zofją Kempińską.

Kompletne wyprawy dla nowożeńców.
Wyprawki dla niemowląt
poleca najtaniej
K. Ignatowicz, Poznań, Stary Rynek 67/68.

Urodziny:

Syna: Kupiec Maks Jonas. Mularz Nepomucyn Krysiak Szafner pocztowy Emil Hellwig.

Córkę: Robotnik kol. Jan Maciejewski. Handlarz Feliks Reimann. Kupiec Jan Przybysz.

Umarli:

Jan Jerzak 1 r. Stefan Pawlicki 9 mies. Uczeń szkolny Jan Matuszewski 8 l. Wyższy szafner poczt. Augostyn Delklock 59 l. Eryk Kaboth 1 mies. Wdowa Emilja Heinze z d. Piaskiewicz 80 l. Zam. Józefa Grabia z domu Kaczmarek 63 l. Eryk Schiller 4 dni Zofja Kowalewska 1 r. Berta Roth z domu Wiegert 48 l. Kapitalista Wit Szymczak 68 l. Robotnik Piotr Dymek 88 l. Sylwester Schmidt 5 mies.

Ruch w Towarzystwach.

Zebrania odbędą się:

— Koła Śpiewackiego Polskiego w piątek o g. 9 w Domu kat.

Wiadomości handlowe!

Poznań, dnia 7 maja 1912.
Ceny zbożowe giełdy poznańskiej, notowane przez Patronat Związku Spółek (Sekretarjat dla „Rolnika“).

	towar wyborowy	średni	pośledni
Pszenica	238	228	219
Żyto	192	184	173
Jęczmień	196	188	178
Owies	198	194	188

(Wszystko za 1000 kg. netto franko Poznań).

Poznań, dnia 7 maja 1912.
(Urzędowe notowania miejskiej komisji targowej na targu zbożowym).
Cena za 100 kilogramów:

	towar piękny	średni	pośledni
Pszenica	23.00	22.80	21.90
Żyto	19.20	18.40	17.30
Jęczmień	19.60	18.70	17.80
Owies	19.80	19.40	18.80

Miejski targ na bydło. — (Sprawozdanie) z targu bydła.
Poznań, dnia 6 maja 1912).
Spędzono lub zwieziono:
22 sztuk bydła rogatego
55 „ cieląt
125 „ świń
3 „ owiec
0 „ kozy
Razem 205 sztuk zwierząt.
Płacono za 50 klg. wagi żywej:
Owce.
b) starsze skopy utuczone i młodsze owce utuczone - - - - - - 35—39
c) średnio pasione skopy i owce (braki) 32—34
Świnie.
a) przeszło 3 centnary żywej wagi - 58—60
b) pełnomięsne 2 i pół cent. żywej wagi - - - - - - - - - - - 58—59
c) pełnomięsne 2 cent. żywej wagi - 54—58
d) pełnomięsne do 2 cent. żywej wagi 53—57
e) mięsne - - - - - - - - - - - 46—50
f) maciory - - - - - - - - - - - 46—55
Interes był spokojny. Targ uprzątnięto.

Wrocław, dnia 8 Maja 1912.
CENY NA MĄKĘ:

Pszenna piękna	30,00—30,75 mk.
Rzanna piękna	26,50—27.00 „
Do domowego pieczenia	25,50—26 00 „

Za 100 kilogr. włącznie miecha brutto

Wrocław, dnia 6 maja 1912.

	dobry tow. najw. cena	dobry tow. najn. cena	średni tow. najw. cena	średni tow. najn. cena	pośl. towar najw. cena	pośl. towar najn. cena
Pszenica biała	22.70	21.80	21.70	20.80	20.70	19.70
Pszenica żółta	22.60	21.70	21.60	20.70	20.60	19.60
Żyto	19.10	18.60	18.50	1 .60	17.50	16.60
Jęczmień	18.00	17.70	17.60	17.40	17.20	16.50
dla brow.	20.00	19.50	19.10	17.70	00.00	00.00
Owies	19.90	19.40	19.30	19.10	19.00	18.80
Groch Wikt.	26.—	25.—	24.	23.	22.—	21.—
Groch mały	21.50	21.00	19.80	18.80	18.00	17.50

Bydgoszcz, dnia 6-go maja 1912. (Sprawozdanie izby handlowej). Pszenica słabiej, biała 130 funtów holenderskiej wagi, bez wzrostu 219 marek, pstra 130 funtów wagi, 227 marek, czerwona 130 funtów wagi, 224 marek, pośledne gatunki niżej notowania. — Żyto niezm., dobre, zdrowe, 123 funtów holenderskiej wagi 192 marek, 121 funtów 000 marek, 118 funtów 185 marek, 115 funtów 180 marek, pośledne gatunki niżej notowania. — Jęczmień dla słodowarów 182—184 mk. — Jęczmień dla browarów 185—190 mk. — Groch pastewny 178 do 190 mk. — Owies 185—195 mk., na konsumcję 195—207 mk. — Ceny loco Bydgoszcz.

Sprawozdanie z handlu nasion B. Hozakowski, Toruń, dnia 7 maja 1912.

Płacono za 50 kgr. w partjach	Marek
Lucerna prowan. wolna od kanianki	70-75
Koniczyna czerwona krajowa . .	65-75
Koniczyna biała	80-125
Koniczyna szwedzka	75-88
Koniczyna chmielowa żółta . . .	50-56
Inkarnatka rychła	48-54
Koniczyna przelot pospolity . .	55-70
Rajgras szkocki (żywica) . . .	19-22
„ włoski „	21-23
Trawa kupkowa	75-85
Trawa miodowa	18-30
Tymoteusz	65-70
Rzodkiew olejna	18-20
Sporek olbrzymi	15-18
Seradela , ...	14-16
Rzepak gruboziarnisty	22-24
Rzepik latowy	16-20
Siemie lniane	25-30
Gorczyca żółta	18 20
Żyto św. jańskie z wiczką . . .	15 20
Wiczkę zimową	28-40
Marchew biała, otarta, poprawna .	230 250
Marchew złoto-żółta, znakom. otarta	250-260
Mieszanki traw i kon. na łąki mokre	58-68
Mieszanki traw i kon. na łąki suche	52 60
Buraki mamuty olbrzymie czerw.	60-65
Buraki ekendorfskie żółte poprawne	95-100
Buraki ekendorfskie czerwone popr.	100-105
Buraki półcukrowe pastewne olbrz.	90 95
Buraki mieszane najlepsze gatunki	70-80

Recepty gotowania wzbudzają u pań domu zawsze wiele zainteresowania, a szczególnie, jeźli dotyczą potraw, które wskutek łatwej strawności i swej wysokiej wartości spożywczej także chorym i rekonwalescentom mogą być podawane. „Kufeke'go“ książeczka do gotowania zawiera 104 takich wyprobowanych oryginalnych receptów do gotowania dla chorych i zdrowych i jest w wszystkich miejscach sprzedaży tegoż preparatu bez kosztów do nabycia.

Młynarza
żonatego, z dobr. świadectw., mogącego złożyć kaucję, poszukuje młyn parowy od 1. 7. br. Zgłoszenia z odpisem świad. przyjm. eksped. Wielkop. pod nr. 1978.

Kucharza
samotnego lub żonatego dobrze poleconego poszukuje się od 1 lipca. Zgłoszenia z kopją świadectw i podaniem wymagań do **Dom. Łagiewniki** p. Kobylin

Elew
z wyższem wykształc. może natychmiast pod dogodn. warunk. do wzorowej gorzelni i męczkarni wstąpić. **Buszkiewicz Rythin** St. Kaźmierz.

Trzeźwy, samodzielny
powoźnik
na **wyścielanie** lepszych **powozów** znajdzie stałe miejsce przy dobrym wynagrodzeniu.
W. Stefański, Chełmża (Culmsee W.-Pr.)

Do mego handlu żelaza, szkła i porcelany poszukuję zaraz lub od 1. VI. 1912
młodszego ekspedjenta lub **wolontarjusza** biegłego w książkowości.
M. Modzelewicz, Poznań, Stary Rynek.

Ucznia
przyjmie zaraz lub później z dobrego domu
S. Nawrocki,
drogerja, handel kolon. i żelaza
Kaźmierz i. P.

Do Komunii św.

Dla dziewcząt

Batysty na sukienki
białe, gładkie i w deseń
1.05, 95, 82, 75, 60, 52, 45 i **38** fen.

Materje kremowe
bawełniane i wełniane
metr 1.50, 1.25, 90, 75, **60** fen.

Sukienki gotowe
białe batystowe, cena zależna od wielkości
od 7.50 do 30 mk.

Półtrzewiki białe
para **3.50,** 4.00 mk.

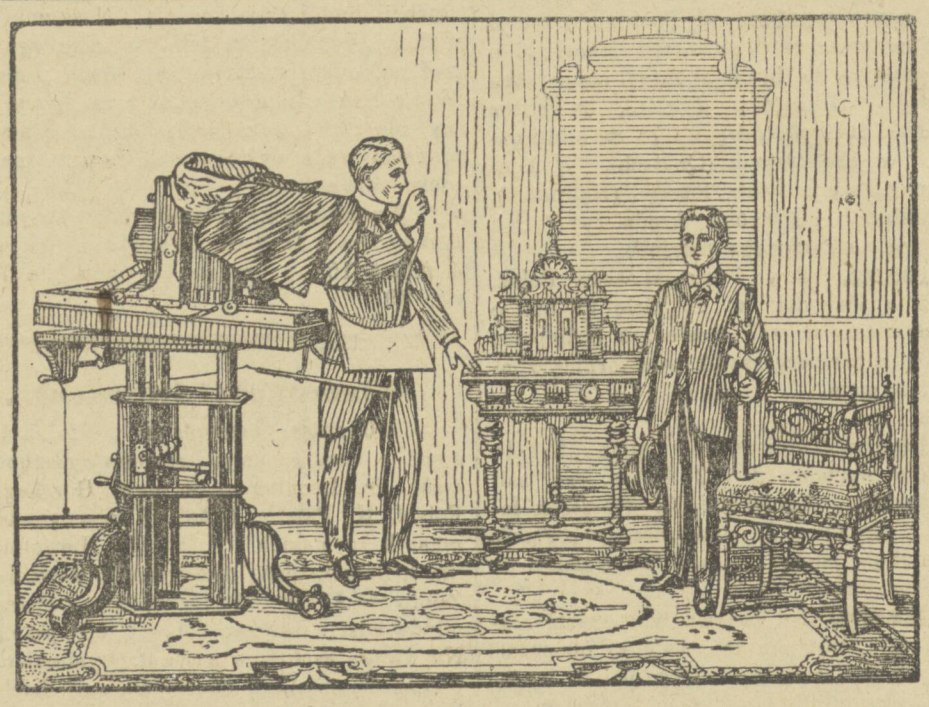
Trzewiki wys. białe
sznurowane **6.75,** 9.00 mk.

Trzewiki wysokie sznur.
czarne para 9.00, 8.00, **6.00** mk.
kolorowe para 9.50, 8.75, **7.75** mk.

Rękawiczki białe
niciane krótkie para 45, 30, **20** fen.
niciane długie para 50, 45, **40** fen.
skórkowe para **1.45** mk.

Pończochy białe
para 75, 70, 57, **52** fen.

Wstążki białe
(wystarczająca ilość do świecy i we włosy)
od **10** fen. do **1.50** mk.



Dla chłopców

Ubrania granatowe i czarne
7.50, 9.50, 11.50, **13.50** mk.

Kapelusze
filcowe, czarne i granatowe
2.50, 1.75, 1.50, **1.25** mk.
słomkowe
1.25, 75, 60, 50 **28** fen.

Butynki sznur. czarne
para 10.00, 8.00, **6.25** mk.

Krawatki białe batystowe
sztuka 30, 20, 10 **5** fen.

Kołnierzyki
sztuka 50, 35, 30, 25, **20** fen.

Półkoszulki
sztuka 50, 40, **30** fen.

Mankiety
para 50, 40, **25** fen.

Rękawiczki białe
niciane para 45, 30, **25** fen.
skórkowe para **1.45** mk.

Książki do nabożeństwa
1.50, 1.25, 1.00, 75, 45, 35 fen.

Swiece
sztuka 2,85, 2.40, 1.90, 1.40, 1.20, **95** fen.

w sumie 10—15 mk. darmo
3 fotografje.

Przy zakupnie towarów
dla młodzieży przystępującej do pierwszej Komunii św.

w sumie ponad 15 mk. darmo
6 fotografji.

K. IGNATOWICZ, Poznań Stary Rynek 65-69.

MAKARONY MARKIEWICZA

NAJPOŻYWNIEJSZE NAJSMACZNIEJSZE I NAJTAŃSZE!

DO NABYCIA W WSZYSTKICH SKŁADCAH TOWARÓW KOLONIALNYCH.



Oryg. beczka ca 1200 sztuk
najlepszych solonych
tłustych śledzi,
białomięsnych i bardzo znakom. w smaku 32,00 mk., pół beczki 18,00 mk., ćwierć beczki 9,50 mk. 1/8 beczki 5,25 mk. Gwarancja za najlepszą jakość.

Puszka 4 litrowa dobrych osmażanych śledzi po 2 mk., 5 puszek 8,50 mk., 10 puszek 16,00 mk.

C. G. Harder, Stolp 4.

Piekarnia

pędz. siłą motorową patent. piecem, w której się dziennie przerabia 8 ctr. mąki. z kompleł. urządz. w składzie i piekarni, w małem mieście Ks. Poznańskiego jest z powodu innego przedsięb. za cenę 38.000 mk. przy wpłacie 12.000 mk. do sprzed. Zgł. piśm. przyjm eksp. Wielk. pod nr. 1825.

Hurtowny skład pierza i kwapu

Matzdorff & Zerkowski

Posen,
wysyłają franko za zaliczką poczt.

pierze na pościel:

10 f. pierza dart. za 10 M. i za 25 M
10 f. „ „ lepszego „ 20 „
10 f. „ „ białego „ 25 „
10 f. „ „ bardzo dob. „ 30 „
10 f. „ „ nadzw. dob. „ 35 „
z naszych gęsi.

Kwap i pierze niedarte
po rozmaitych cenach.
Zawsze świeże na składzie.
Próby bezpłatnie i franko.
W razie przesyłka nie dopisze wymaganiom, odbierzemy takową z powrotem.

Bank Związku Spółek Zarobkowych

POZNAN, Wilhelmowska 26.

Załatwiamy wszelkie czynności w zakresie bankierstwa.

Przeprowadzamy mianowicie
konwersje, pożyczki landszaftowe i wszelkiego rodzaju regulacje hipoteczne
oraz pośredniczymy na giełdach krajowych i zagranicznych,
w zakupnie i sprzedaży listów zastawnych, rent, akcji i t. d.
na dogodnych warunkach.
Dyskontujemy primaweksle, lombardujemy papiery wartośc., inkasujemy czeki i weksle. — Depozyty oprocent. na mocy osobnej umowy.
Otwieramy rachunki bieżące (contocorrente) konta czekowe.
Uskuteczniamy wymianę obcych walorów i kupenów.
Ruble, korony, franki, liry itd. posiadamy stale do dyspozycji.
Wydajemy czeki i listy kredyt. na wszelkie większe miejscow. całego świata.
Dokonujemy kontroli losowań i ubezpieczenia walorów na wylosowanie.
Wydzierżawiamy kasetki **(safes)** w naszych
ogniotrwałych skarbcach
na każdy dowolny czas za przystępną opłatą.

Posiadłość miejska z folwarkiem w Prusach Wschodn.

800 mg. ziemi pszennej wraz z łąkami w wysokiej kulturze, nadkompl. żywym i martwym inwent., z garniturem do młócenia itd. Bardzo dobre masyw budynki, dom pański mieszk. 12 pokoji z gaz. oświetl., wodociąg w domu i w stajniach. Położenie 2 i pół klm. szosą do miasta powiat. i koleji. Stała hipoteka za cenę wartośc. przy wpł. ok. 70 000 mk. do sprzedania. Tylko prawdziwi reflektanci niechaj się raczą w celu obejrzenia zgłosić 2028
V. Hinz, Toruń — Thorn, Bachestr. Telefon nr. 347.
Również mogę wskazać jeszcze rozmaite inne większe i mniejsze **majątki** do kupna

---

Resztówka

piękna, z masyw. zabud., kompl. inwentarz., stawem rybn., wspan. sadem i łąk. z torf. ok. 180 mg jest zaraz do sprzed. Cena za mg. 500 mk. **A. Jeska, Osiek** przy Wielk. Biłosławiu p. Tuchola

---

Bazar zabawek

przy ul. Szkólnej 19.

Pozostałe reszty tylko dobrych zabawek
jak **lalek, wózków dla lalek, koni na biegunach, małych zaprzęgów, ołowianych żołnierzy, gier z drzewa, gier towarzyskich** i t. d.
będą za połowę ceny sprzedawane.
Urządzenie składowe, pająk gazowy
na końcu czerwca tanio do nabycia.
Odsprzedający z drugiej ręki otrzymają osobny rabat przy rzetelnych warunkach spłaty.
Bazar zabawek, ul. Szkólna 19.

Poszukuję miejsca

za murarza dominialnego
zaraz lub od 1. 7. 1912. Zgłosz. przyjm. eksped. Wielkopol. pod nr. 2036.

Kasa oszczędności

Towarzystwa akcyjnego

Kwilecki, Potocki & Sp.

Poznań, plac Wilhelmowski 3

przyjmuje **depozyty** i drobne **oszczędności** od 1 marki począwszy płacąc obecnie od dnia złożenia kapitału
3½ % na każdorazowe żądanie
4 % za wypowiedzeniem kwartalnem
4½ % „ „ półrocznem
a po za tem podług umowy.

Majętność rycerska w Prusach Wschodnich (Warmia)

długoletnia posiadłość 1 300 mórg łagodnej, drenowanej pszennej ziemi z 240 mg. najlepsz. łąki. Wszystkie masyw. ładne budynki, wartośc. inwentarz, 130 sztuk głównego bydła wtem 50 krów, przeszło 30 koni, 150 świń, martwy inwent. nadkompl. Korzystne położenie, 2 klm. szosą na dworzec i 8 klm. do miasta powiatow. garniz. Do mleczarni 15 min. Mleko przynosi za litr 10 i 12 fen. Hipoteki tylko bank, jest z pow. okoliczn. za bardzo wartośc. cenę przy wpł 100 000 mk. natychmiast do sprzed. Tylko szybko się decydujący reflekt. niechaj się zechcą celem obejrzenia niezwłocznie zgłosić do firmy **V. Hinz, Toruń — Thorn** Bachestr 9, tel. 347

Na sprzedaż ładne

gospodarstwo

40 mórg, i 8 mórg dobrych łąk. 10 sztuk bydła, 1 koń, kompl. inwentarz martwy, masyw budynki, cena 25 000 mk, do miasta 3 klm. Zgłoszenia przyjmuje
Juliusz Eitner,
Buschen Kreis Wohlau

Dom

piętrowy wraz piekarnią, cukiernią i kramem kolonialnem, masyw murowany w mniejszem mieście Ks. Poznańskiego jest z powodu starości właściciela od lipca r. b. do sprzedania. Zgłosz. przyjm. eksped. Wielkopol. pod nr. 2038

O jakiebądź zajęcie

w Poznaniu prosi urzędnik gosp. Łask. oferty do eksped. Wielk. pod nr. 2022.

Kanapy

garnitury pluszowe, materace wyrabiane w własnej pracowni pod długol. gwar. oraz

meble

szafy, szafki do bielizny, łóżka, krzesła, lustra itd. po rzeczywiście nizkich lecz stałych cenach
Fr. Krzyżagórski,
Św. Marcin 5-6, obok kośc.
Wyprawy całkow jaknajtan.
Zasada: Większy obrót, mały zysk.
Upr. uprzejmie zważać na firmę.
Telefon 1610.
Cenniki ilustrow. darmo i franko.

Ładna **majętność**
na doln. Śląsku, ¼ godziny od od stacji kolej. przy szosie, 522 mórg, własne polowanie, dobry stan bydła, przy wpłacie 50—60 tys. mk. do sprzed. Agenci wykluczeni. Oferty pod **M. 30 Annonc. Exped. Herm. Weiss, Liegnitz.**

Korzystne kupno dla stelmacha
bez konkurencji w gospodarskiej wsi przy głównej szosie, zabudowagie leży przy kuźni, do tego 10 mórg dobrej ziemi. Cena 1200 tal., wpł. 600 tal Zgł. przyjm.
Thomas Lukomski,
in **Neuschenke** bei Neuhammer am Queis

Świeżbienie skóry

po 8 dniach zupełnie znikło. P. asyst pocz. W. z Tiestu pisze: „Niniejszem chętnie Panu poświadczam, że z Pańskiego mydła Herba byłem wielce zadowolonym. Świeżbienie skóry bowiem już po 8 dniach zupełnie znikło".
Obermeyera medycyn. mydło Herba á kawałek 50 fen., 30 proc. silniejszy preparat 1,00 mk. Do nabycia w wszystkich aptekach, drogerjach i parfumerjach.

21-let sierota, Niem.-ameryk. **120 000 dolar. gotow. posagu** dalej 38-let bezdzietn wdowa, samot. 75 000 kor. 18-let. serbka 150 000 frank 25-let. ewang. córka rolnika 50 000 mk 23-let. rosjanka 50 000 rubli, 28-let. wdowa po majorze 420 000 kor. majątku **i wiele 100 innych bogat. pań** z 10 500 000 mk. życzą sobie **szybkiego zamążpójścia.**
Panowie chociaż i bez maj. otrzymają bezpłatnych informacji.
Schlesinger, Berlin 18.

---

3 monterów

(ślusarzy)

poszukuje na stałą robotę firma
„Mercedes"
Poznań, ul. Wilhelmowska 20.

Od 1 lipca ewent. 1 paźdz. potrzebny

borowy-leśnik

doskonale polecony w sile wieku, tępiciel kłusowników w kulturach, w strzelaniu wydoskonalony. Oferty do eksp. Wielkop. pod nr. 2014

Nakładem i drukiem Fr. Chocieszyńskiego w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny Franciszek Laurentowski w Poznaniu.